Nr. 343 | We Lwowie, Czwartek dnia 30. Grudnia 1869. | Rok VIII.

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr. 75 centów, miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie: w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. — ct.; do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 egr.; „ Szwecji i Danii 6 „; „ Francji i Anglii 23 franków; „ Włoch 25 „; „ Belgii i Szwajcarji 18 „; „ Turcji i ks. Naddun. 18 „ — bez Tyg. Ni.

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują
We LWOWIE: Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 791. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. We WIEDNIU: p. Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE: p. Rudolf Mosse.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie legają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz, bywają niszczone.

Od Wydawnictwa.

Przedpłata na *Gazetę Narodową* z *Tygodnikiem Niedzielnym*:

z przesyłką pocztową:

całorocznie	**20** złr. — ct.
półrocznie	**10** „ — „
kwartalnie	**5** „ — „
miesięcznie	**1** „ **70** „

W razie gdyby żądano *Tygodnika Niedzielnego* więcej niż jeden egzemplarz przy Gazecie, lub pod osobnym adresem, za każdy egzemplarz nadliczbowy kwartalnie po . . **35** ct.

Bez przesyłki pocztowej i bez *Tygodnika Niedzielnego* w miejscu:

kwartalnie	**3** złr. **75** ct.
miesięcznie	**1** „ **30** „

Przedpłatę przyjmuje się od któregokolwiek dnia w miesiącu lecz ***tylko*** do ***1.*** i ***16.*** każdego miesiąca.

☛ Na prowincję tj. **z przesyłką pocztową** można prenumerować *Gazetę Narodową* tylko razem z *Tygodnikiem Niedzielnym*; **jedynie miejscowi** tj. we Lwowie odbierający prenumeratorowie mogą abonować *Gazetę Narodową* bez *Tygodnika Niedzielnego*.

Dla uniknienia przerwy w odbieraniu Gazety, upraszamy o jak najwcześniejsze przesyłanie przedpłaty.

Również upraszamy **o ścisłe trzymanie się powyżej oznaczonych cen przedpłaty** dla uniknienia niepotrzebnych korespondencyj i wynikających ztąd kosztów przesyłki pocztowej.

„Panna Emilia“ powieść współczesna przez N. M. wyszła w osobnym przedruku, i jest do nabycia w Administracji *Gazety Narodowej*. Cena: dla prenumerantów *Gazety Narodowej* z przesyłką pocztową **1** złr., dla innych **1** złr. **30** ct. **Koroniarz,** przez tegoż autora, dla prenumerantów *Gazety Narodowej* **1** złr. **50** cnt. wraz z przesyłką pocztową; dla innych 1 złr. 80 cnt. Obiedwie powieści razem z przesyłką pocztową **2** złr.

Lwów d. 30. grudnia.

(Amnestja dla powstańców dalmackich. — Agitacja między Serbami węgierskimi. — Miłość Prusaków dla jezuitów w Poznańskiem. — Z zagranicy).

Z Wiednia dzienniki, które wczoraj w południe nadeszły, nie podały żadnych nowych wiadomości o przesileniu ministerjalnem. Toczą one tę samą podziemną walkę między sobą mianowicie czynią to dzienniki, jedne pod wpływem dr. Giskry i jego przyjaciół, drugie pod wpływem dr. Bergera lub hr. Beusta zostające. Wśród tej walki przybył pozawczoraj do Wiednia hr. Andrassy, podobno wezwany na dwór cesarski. Czyliby chociaż poza kulisami wmięsza się w walkę? a wmięszawszy się, po której stanie stronie? Korespondent *Czasu* wiedeński, bawiący obecnie w Peszcie, pisze kategorycznie, iż hr. Andrassy i w ogóle węgierscy mężowie stanu, popierają stanowczo dr. Giskrę *et consortes*. Zdawałoby się z korespondencji, iż pan korespondent żyje tam w kole węgierskich mężów stanu i od nich pozbierał swe informacje. Po wyjaśnieniu, otrzymanem z Krakowa co do osoby korespondenta, młodego izraelity krakowskiego, dopiero wyjaśniło się nam, dlaczego ten sam korespondent z Wiednia pisząc, straszył kraj i delegację, iż centraliści rozmyślnie pędzą delegację do zerwania z rządem i ministerstwem a gdyby delegacja szła dalej w opozycyjnym kerunku, to dopomogłaby centralistom. To wyjaśnia nam, dlaczego *indirecte* podnosi wpływ szkodliwy na Węgrów usunięcia dr. Ziemiałkowskiego z areny politycznej. Z drugiej strony z radością dowiedzieliśmy się, że nie z łona delegacji naszej wychodzą te korespondencje *Czasu* z znakiem (*E*), lecz są emanacją, poza kołem delegacyjnem stojącego zwolennika bürgerministrów i dr. Ziemiałkowskiego, kryjącego swe sympatje w niby przedmiotowych opisach usposobienia i zamiarów to centralistów, to bürgerministrów, to Węgrów, wiedząc, iż wystąpienie wprost, natrafiłoby na odprawę samych czytelników *Czasu*, demaskując autora.

Jeszcze żadne z pism wiedeńskich nie podało autentycznej treści memorjału mniejszości ministrów. Domyślają się jedynie treści — piszą tylko, że memorjał ten, występując przeciw memorjałowi większości ministrów, niewiele odmienne ma zawierać zapatrywania. Jedno tylko zdaje się rzeczą pewną, że mniejszość zamierza swe plany przeprowadzać, również jak większość w drodze konstytucyjnej, przez Radę państwa. O zwołaniu konstytuanty nie ma być mowy w memorjale mniejszości. Mniej na wiarę zasługuje wiadomość, iż w tym memorjale dr. Berger proponuje podwoić liczbę posłów w Radzie państwa, zostawiając sejmom wybór jednej połowy, tj. dotychczasowej liczby, a druga połowa miałaby wyjść z bezpośrednich wyborów.

Jeżeliby te wszystkie szczegóły o memorjale mniejszości były prawdziwe, to nie byłoby zasadniczych różnic między większością a mniejszością ministrów, i mogłoby się udać panu Beustowi zamierzone pośredniczenie między obiema zwaśnionemi stronami. Chodziłoby jedynie o rozszerzenie niejakie autonomii krajów i królestw — nic więcej — a na tem polu i dr. Giskra nie może być pewnym zupełnie, iż większość Izby niezawodnie pójdzie ślepo za nim przeciw wszelkiemu rozszerzeniu.

Już kilkakroć zwracaliśmy uwagę, że dla nas walka ta wewnętrzna w ministerstwie niema wielkiego znaczenia. Trudno byłoby nawet dowieść, czy zwycięztwo mniejszości lub większości ministrów byłoby dla nas korzystniejsze. Obadwa możliwe rezultaty tej walki mieszczą w sobie wiele niebezpieczeństw dla sprawy rezolucji sejmowej. Zwycięztwo mniejszości mogłoby spowodować rozpłynięcie się rezolucji w jakiemś nieznacznem rozszerzeniu autonomii dla wszystkich królestw i krajów, zwycięztwo zaś większości okroić rezolucję do bardzo szczupłych granic — równających się owemu zamierzonemu przez mniejszość rozszerzeniu autonomii dla wszystkich krajów.

Jedyną ważniejszą wiadomością jest, że cesarz ułaskawił mieszkańców Braiczi i wszystkich w Dalmacji, którzy się poddali. Rozkaz odnośny odszedł do jen. Auersperga d. 27. telegrafem. Nie udało się zatem przeciągnąć cesarza na stronę tych, którzy są moralnymi sprawcami powstania, a jak widzieliśmy z artykułu *Pressy* przed kilku dniami, chcieliby użyć teraz srogości, zwyczajem dusz nizkich. Cesarz musi się zapytać, dlaczego po jego powrocie, już na samą wiadomość, że on się zajmie powodami i okolicznościami powstania, ruch się widocznie uśmierzał; dlaczego dopiero za jego obecności w państwie rokowania z powstańcami, bynajmniej niezłamanymi, poszły gładko i pomyślnie. Rzecz łatwa do pojęcia: zaciekła biurokracja musiała się w swoich szalonych praktykach hamować wobec chmurnego monarchy, i lud, który żadnego zgoła nie mając zaufania do rządu, nawet broń przeciw niemu podniósł, pokłada jednak całą ufność w koronie. N i e m a s z m i ę d z y l u d a m i a k o r o n ą n i g d z i e ż a d n e g o u r z ę d o w e g o p o ś r e d n i k a, ani co do Tyrolu, Krainy, Istrji, Gorycji, Tryestu, Dalmacji, ani co do Czech, Morawy i Szlązka, ani co do Galicji. Skonstatowanie tego faktu, zbadanie jego przyczyn i zastosowanie do obecnego stanu rzeczy w Przedlitawii, zdoła jedynie wskazać naturalną drogę wyjścia z chaosu i dezorganizacji.

Zdaje się, że i Krywosza wkrótce się podda. Panowały tam w ostatnich dniach burze i słoty, przechodzące wszelkie pojęcie, tak, że komunikacje były przerwane.

Znając ducha biurokratyzmu, pozwolimy sobie tutaj zapytać: czy nie znajdzie ona po ułaskawieniu kluczek do prześladowania ułaskawionych. Wszakże tak było w r. 1866 z amnestjowanymi członkami legii prusko-węgierskiej. Nieraz w dziejach Austrji biurokracja dowodziła, że łaska monarchy jest połową łaski, jeśli biurokracja nie zatwierdzi od siebie tej łaski.

Słychać, że monarcha pragnie ułaskawić także uwięzionych w Wiedniu 9 przywódców robotników. Faktem jest, że już nie trzymają każdego w osobnej celi, ale wszystkich w dwóch osobnych celach, a więc nie z zbrodniarzami pospolitymi. Mieszczanie wiedeńscy wspierają sowicie rodziny uwięzionych.

O ruchu w północnych Węgrzech niema dalszych wiadomości. W Serbii węgierskiej deputowany Miletcz podróżuje od miejsca do miejsca, urządza zgromadzenia ludowe i podburzać ma w siarczystych mowach przeciw Madiarom. Siebie ogłaszać ma jako reprezentanta Słowian, zapowiadać zemstę Serbów na Madiarach za poniesione krzywdy i przepowiada upadek i wytępienie ich w łonie, jak gdyby miał Serbom wkrótce wetknąć noże do rąk. Madiary znoszą te szalone agitacje, będąc pewni, że sami Serbowie odprawią należycie swego ziomka.

Organ Bismarka potwierdza, że tak naczelny prezydent (namiestnik) prowincji Poznańskiej jak i sam hr. Bismark pochwalają jezuitów, i że wolą ich, niż świeckie duchowieństwo, które w Poznańskiem w r.1863 i 1864 nie postępowało tak lojalnie jak jezuici. Niestety, pochwały te dawane polskim jezuitom, są aż nazbyt słuszne. Znowu się sprawdziła nauka, że ze złym duchem sojusz jest niebezpieczny. Ponieważ jezuici utwierdzali lud najdzielniej w katolicyzmie przeciw protestantyzmowi, forytowano ich w Poznańskiem, poruczano im misję patrjotyczną. Pokazało się inaczej w ostatnich trzech latach: nietyle są niebezpieczni dla ziomków naszych Prusacy, co jezuici, i stało się obowiązkiem każdego patrjoty działać ku wyrugowaniu tego zakonu.

Z Rzymu słychać, że za przykładem kardynała Matthieu znaczna część prałatów francuskich opuści sobór. Większość 500 prałatów, między tymi połowa, złożona z nieposiadających dyecezyj albo z misjonarjuszów, więc z całem swojem utrzymaniem zawisła od Rzymu, myśli przemocą fizyczną głosów swoich stłumić opozycję 200 innych prałatów, francuskich, niemieckich i amerykańskich. Sobór dzisiejszy wielu ; nie uważa za sobór. Gdzie papież sam przepisał regulamin, gdzie pod obrady i głosowanie tylko to może być podane, co się podoba papieżowi, tam mówią przeciwnicy, że nie Duch św., ale tylko papież kieruje soborem. Rozumieliby to postępowanie, gdyby papież już był dogmatycznie uznany za nieomylnego — wtedy w samej rzeczy papież różniłby się od Ducha św. tylko tem, że ma na sobie ciało. Słychać, że uchwały soboru nie będą wychodziły pod formułą dawną: „Zgromadzeni na sobór w Duchu św. i td. ustanawiają“ — ale: „My Pius IX. i td., wysłuchawszy zdania soboru i t. d. ustanawiamy“. Rozszerzenie praw biskupich co do duchowieństwa niższego, o czem papież na serjo myśli, zdezorganizuje kościół zupełnie. W dyecezjach wielkich, gdzie biskup przez całe życie nie zdoła zwidzić całej dyecezji i tam, gdzie biskupi nie są wolni od różnych ułomności, zapanowałaby najokropniejsza tyrania, oparta na samowoli, symonii, szpiegostwie. Francuscy i amerykańscy prałaci zamyślają właśnie podać petycję niższego duchowieństwa przeciw samowoli biskupiej. Jako rzecz ciekawą donosimy, że w kołach ex-króla neapolitańskiego w Rzymie wierzą na pewne, iż dogmat o nieomylności papieża przywróci mu jego tron. Być może, iż papież odsądzi Neapol od należenia do Włoch, ale czy skutkiem tego Neapol w samej rzeczy powoła nazad Burbonów, i czy pozwoli na to reszta Włoch, to inne pytanie, przynajmniej tyle ważne, co wyrok papieża nieomylnego. Wyrok ten posłużyłby chyba do podniesienia na jakiś czas rozboju nanowo w Abruzzach.

Skutkiem nadchodzących zmian w gabinecie, przybyło mnóstwo prefektów do Paryża. Sprawa prefektów okaże, czy nowy gabinet myśli zerwać z starym systemem, na papierze już zniesionym. Jeżeli rządy parlamentarne na serjo mają być zaprowadzone, to prawie ani jeden z dotychczasowych prefektów nie powinienby się utrzymać.

Z Irlandji donoszą, że teraz panuje tam spokój, jakiego od czterech lat nie było.

Słychać, że coraz więcej utwierdza się myśl, zakupienia kanału Suezkiego przez mocarstwa europejskie i zneutralizowania go następnie. Dążyć ma do tego pan Lesseps i prawdopodobnie osiągnie swój cel.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 28. grudnia.

(◎) Nie można zaprzeczyć temu, że zebranie się parlamentu znacznie wzmocniło stanowisko bürgerministrów, tak, że gdy p. Beust przedtem niemal ja-

Wpływ oświaty.

Kraj nasz rolniczy! każdy Polak lubi gospodarstwo wiejskie!“ te i tympodobne frazesy codziennie się odbijają o nasze uszy wszędzie. Ale ile razy zechcemy wglądnąć w dowody naszego zamiłowania gospodarstwa i porównamy z innemi krajami, — wstyd nas bierze i musimy przyznać żeśmy samochwalcy tylko.

Spojrzyjmy dla czego i co robi zagraniczne rolnictwo. Francja, o której zawsze powiadamy, że ma złe rolnictwo, i że gospodarstwo jej wiejskie nieszczególne, przez pierwsze 8 miesięcy bieżącego roku wedle wykazów urzędowych, teraz ogłoszonych przez ministerjum, wysłała do Anglii na sprzedaż 54.784 sztuk bydła, 659.000 kilo. mięsa świeżego lub solonego, 21,468,000 kilogram. jaj; 15.360.000 masła świeżego lub topionego, 771.000 kil. tłuszczu; 933.000 klgr. ryb w oliwie, sardynek i innych; 2,750.000 klgr. jarzyny suszonej; 7,085.600 klgr. owoców ogrodowych; 25,919.000 kilgr. cukru mączki i rafinatu i samego wina 182.000 hectolitrów na cenę 39 milionów fr., a 89.000 hectolitrów (beczek) wódki i wyskoku wartości 25 milionów fr.

Co powiedzieć na taki wywóz do jednej Anglii? A do tego trzebaby dodać jeszcze wywożone do Belgii wina, owoce i masło. — A wino kupowały Włochy, Szwajcarja i Niemcy razem na milion 200 tysięcy fr. Tak mało!

Dajmy na to, że my nie mamy winorośli ku wyrabianiu wina. Ale te miliony kur i krów, któreby nam dawały mięso na wywóz, miliony funtów masła i miliardy jaj? Wszak to łatwo byśmy mogli wydobywać z gospodarstwa wiejskiego nawet przy nie wielkiej pracy, byleby przy umiejętnem prowadzeniu rzeczy. Lecz nic dziwnego, że my nie wzniesiemy się do tego stopnia, bo i nasza oświata bardzo daleko pozostaje po za oświatą francuzką.

Nie dawno pragnął p. Pietraszewski ochronek i ciskał lekceważeniem na oświatę płynącą we Francji. Chociaż tu w bieżącym roku otwarto 28.172 wykładów dla dorosłych w 26.224 gminach i przyjęto na te kursa tylko 678.753 uczni. Kiedyż u nas podobnej liczby dosięgniemy? — a musimy dorzucić do tej wymownej liczby w 4.490 gminach ustanowione 5.466 wykładów dla kobiet, na które to wykłady uczęszczało tylko 114.383 uczennic.

Nie dziw więc, że taka wielka liczba uczni i uczennic musiała w zapas pracy narodowej wnieść pewnego rodzaju rozumne kierownictwo tą pracą, i nauka, przez tyle osób poznawana, musiała nie jeden zakątek nauczyć tańszej i korzystniejszej produkcyj najniezbędniejszych dla życia środków zaspokojenia codziennych potrzeb. Tak wzbogacona wiedzą ludność — musiała potrafić przy tej samej usilności, przy równej dawniejszej, a może nawet mniejszej pracy wydobyć z łona natury daleko więcej, niż dawniej. I to objaśnia tak wielki wzrost cyfry zewnętrznego wywozu.

Z wzrostem wiedzy kraj jeszcze więcej wydobędzie bogactw, choćby nawet despotyczne i cesarskie rządy następowały przez chwilę. Czuje to dobrze i sam nawet rząd napoleoński. To też ministerjum oświaty ciągle pracuje nad ułatwieniem sposobów i środków nabywania wiedzy. W tym celu przyjęto środek nader ważny, stanowczy i niechybny przy osiągnięciu celu jakiego — zakładanie bibliotek szkolnych.

W gminach, przy merostwie, przy szkołach zakładano biblioteki, a obecnie przez półtora niespełna roku założono ich 12.713! Myślałby kto, że to tak sama ludność zrobiła wszystko? Niestety, ślepy o kolorach mówić zdrowo nie może. Jakże wymagać, by ciemny gmin sam z własnej inicjatywy pojął korzyść nauki i wiedzy, o których pożytku dotąd wątpił?

We Francji, jak i gdzieindziej, nie same gminy zakładały szkółki i biblioteki, lecz ludzie światli i władze. To też przepatrując raport ministra oświaty, godnem zastanowienia jest, że przez kilkanaście miesięcy ministerjum do założonych bibliotek rozesłało 578.000 dzieł, przez rząd zakupionych. A prywatni przychodzić poczęli w pomoc z ogromnemi zapomogami w książkach.

Przypuśćmy nawet, że dzieła te nie były zbyt wielkiej doniosłości, a nawet wątpliwej może wartości, — to jeszcze i w takim razie oddały one znakomitą usługę; bo ogół, który je dziś czyta, stoi niżej od nich, zatem jeszcze z nich może skorzystać, jeżeli nie więcej, to już zaciekawienie w przedmiocie i pragnienie nauki.

Jeżeli spojrzymy na liczbę spisowych tegorocznych, których było 311.415, a z nich nie umiało czytać ani pisać 61.312, czyli całe 20 % prawie; jeżeli wspomnimy, że zeszłego roku liczba tych nieuków dochodziła 23 do 27 odsetków; — nie zdziwi nas wcale, że te prawie 700 tysięcy dzieł, danych do bibliotek ludowych, rozbudziły popęd do nauki nawet śród starszego pokolenia. A to daje prawo zawyrokować, że może niedługo nastanie ten czas, gdy zniknął i te 20 % nieumiejących czytać młodych ludzi.

To też u nas, gdzie nie ma tych szczęśliwych popędów zakładania bibliotek, gdzie rząd nie rozsela szkółkom dzieł bezpłatnie, oświata nie idzie tym torem co tutaj, i ilość wywozu nie dorównywa tutejszemu, a nawet nie może wzrastać tak postępowo i nagle, jak gdziekolwiek na Zachodzie.

Podziwiamy wielkość produkcji Francuzów, a nie wiemy, że jej sekret się ukrywa w tej wiedzy, która się rozszerza. Dziś wywóz w porównaniu do 1858 r. podniósł się o 50%, a spożywanie wewnątrz Francji nie mniej powiększyło się, a w ziemi nie brak jest bogactw. Weźmy n. p. kruszce. Przez ostatni rok wydobyto tu 1,408.000 cetnarów żelaza przez palenie węglem roślinnym, wartości 19,524.000 franków; 682.000 cetn. przez palenie węglem roślinnym i mineralnym, wartości [illegible].000 i nareszcie za pomocą paliwa ziemnego [illegible]3.000 cetn. na wartość 100.265.000 franków. [illegible]niec na tem. Dodajmy do tego na 125 mi[illegible] blachy, na 23 mil. surowcu, 48 mil. stali kutej, 46 mil. miedzi i mosiądzu, 13 mil. ołowiu, a dowiemy się, co wydobyła z pod ziemi Francja przez jeden rok. Bez ludności oświeconej i światłych kierowników robotą samą tyle nie dokonanoby.

Wszak nie brak nam naprzykład pokładów węgla kamiennego, a nasz robotnik tańszy; wszak nie brak nam min kruszcowych, co kiedyś rozrabiano — i dziśby się opłaciło ich wyzyskiwanie, ale nam wiedzy brak, więc skarb nasz pozostaje dla następnych pokoleń. Wyzyskujemy jedną ropę tylko, bo ta i taniej nam przychodzi i nie wymaga wielkiej umiejętności w produkcji. Ale więcej ani rusz, chyba sól — bo już ją łamać jest łatwo w Wieliczce.

Porównanie dawniejszej i obecnej produkcji Francji, wykazuje jasno, że dla jej postępu potrzeba koniecznie oświaty. Czyż z tej nauki tak wymownej nie zechcemyż korzystać dla siebie i nie zapragniemyż szerzenia światła w gminie naszym za jakąbądź cenę? Jaki wpływ wywarła oświata niższa na rozbudzenie popędu do nauk wyższych we Francji, przytaczam, że liczba uczni w liceach i gimnazjach doszła 72.899 uczni, z których 18.705 uczęszczało na kursa specjalne. Akademie zaś wydały 3859 stopni *bachelie es lettres* i 1725 *bachelie es sciences* pierwszego porządku, a 553 drugiego. — Nadto otrzymano 1208 stopni *la cencié* różnych nauk (przeważnie prawa), 494 doktorów medycyny, 305 stopni farmaceutów, 12 doktorów nauk ścisłych, 11 doktorów literatury i filologii.

Wobec tego popędu do oświaty i wpływu tak potężnego nauki na przemysł kopalniany i rolniczy, dziwnie wygląda tylko stan duchowny. Już sądzono, że seminarja pozostaną próżne, tak mało ludzi udawało się do nich. Jednakże nawerbowano 1753 księży. A z tej całej masy przez cały rok otrzymało stopień doktora teologii 3 tylko. Różnica wielka. Widać stan ten i godność mniejszą gra rolę w społeczeństwie.

Paryż. *Al. W.*

wnie stał po stronie mniejszości ministerjalnej, po przekonaniu się, iż nie uda się plan utworzenia w tym duchu większości w parlamencie, uznał za stosowne zwinąć chorągiewkę, i po zorganizowaniu się klubu „nowej lewicy" zaczęły oddane mu organa rozpisywać się o potrzebie ścisłego trzymania się zasad konstytucji grudniowej. Ten odwrót hr. Beusta był konieczny jeżeli nie chciał doprowadzać rzeczy do ostateczności, i zrobić niemożliwem swoje stanowisko obok dr. Giskry, za którym stoi znów większość obu Izb rajchsratu. Nie idzie jednak zatem, aby hr. Beust miał już ni z tego ni z owego tak kordjalnie pojednać się z pp. Bürgerministrami, z którymi nawiasem powiedziawszy, nigdy nie był w osobliwszej zgodzie, aby już stanowczo wyrzekł się sympatji, łączących go z mniejszością ministerjalną. Ztąd też pochodził ten wściekły gniew nowej *Presy* z powodu zwłoki rozstrzygnięcia krizys ministerjalnej, aż do czasu zebrania się parlamentu, ztąd to ogólne niezadowolenie centralistów z długiego trwania feryj świątecznych; właśnie w tak krytycznej chwili mówili, że to dobrowolna abdykacja z wpływu na los zwycięztwa. I jakkolwiek trudno przypuścić, aby przez święta sytuacja mogła znacznie zmienić się, to przecież niezawadzi podnieść tę okoliczność, że wczorajsze dzienniki zanotyfikowały wzmocnienie się stanowiska partji ugodowej w ministerstwie.

Nowych faktów pozytywnych, które rzucić mogłyby światło na sposób rozwiązania przesilenia, niema teraz żadnych, jak tylko chyba ten jeden, że przybyli tu jenerałowie: Koller z Pragi i Möring z Tryestu w celu porozumienia się nad kwestją objęcia przez hr. Taaffem tek obrony krajowej i policji. Czy zaś wejdą oni do gabinetu, żaden dziennik nie był wstanie stanowczej dać odpowiedzi. Co się zaś tycze hr. Potockiego, to tyle tylko niech mi będzie wolno skonstatować, że nie słychać nic a nic o tem, aby oglądano się za jakim następcą na jego miejsce, jakkolwiek zapewniają osoby, mające z nim osobiste stosunki, że nie uległ on namowom pozostania w gabinecie i trwa przy żądaniu dymisji.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego

z 4., 10., 14. i 24. października, 1., 16., 19., 22., 23., 27. i 29. listopada 1869.

Wydział krajowy zatwierdza w myśl §. 24. ustawy o reprezentacji powiatowej uchwały Rady powiatowej w Turce w przedmiocie utworzenia szkoły głównej w Turce, o ile uchwały te dotyczą przyjęcia na powiat obowiązku udzielania pomienionej szkole corocznej subwencji w kwocie 830 złr. i zawiadamia o tem krajową Radę szkolną celem wyznaczenia dla tej szkoły stosownej dotacji z funduszu szkół normalnych.

Na prośbę tymczasowego komitetu ku wspieraniu ubogiej uczącej się młodzieży o przyjęcie zarządu zebranego na ten cel funduszu w imiennej wartości 6455 złr., oświadcza Wydział krajowy gotowość przyjęcia ofiarowanego zarządu i wzywa komitet do ułożenia formalnego aktu fundacji.

Gdy statut fundacji stypendyjnej śp. Jana Towarnickiego uzyskał zatwierdzenie c. k. Namiestnictwa, uchwala Wydział krajowy:

1. zawiadomić o tem kuratorję i komisję stautową;
2. wezwać nadkuratora dr. Ambrozego Towarnickiego i kuratora Wacława Jabłońskiego do złożenia przepisanej statutem przysięgi;
3. rozpisać konkurs z 3miesięcznym terminem do ubiegania się o posadę następcy nadkuratora;
4. wezwać nadkuratorję, aby przystąpiła do wyboru kuratora w miejsce zmarłego Konstantego Nowaczyńskiego;
5. rozpisać konkurs na 4 stypendja familijne i 4 niefamilijne;
6. wezwać kuratorję a) do zdawanie sprawy w styczniu i lipcu każdego roku o stanie ściągniętych wierzytelności fundatora, b) do przedkładania preliminarza w czasie statutem oznaczonym, c) do przedłożenia rachunków za czas od 1. lipca 1868 do końca grudnia 1869.

Zmienione statuta funduszu emerytury dla aktorów sceny polskiej we Lwowie, które otrzymały zatwierdzenie c. k. Namiestnictwa przesyła Wydział krajowy kuratorowi fundacji hr. Skarbka do wykonania §. 5. tych statutów.

Na odezwę dyrekcji Towarzystwa przyjaciół muzyki w Wiedniu o utworzenie miejsca bezpłatnego dla ucznia z Galicji w konserwatorjum muzycznem wiedeńskiem, odpowiada Wydział krajowy, iż na ten cel żadnego nie ma funduszu.

Wydział krajowy oświadcza swą gotowość przyjęcia zarządu fundacji Jana Rogowskiego celem utworzenia stypendjum pod nazwą „kopca unii lubelskiej" i wzywa p. dr. Smolkę do wygotowania formalnego aktu fundacji.

Wydział krajowy pozostawia w używaniu stypendjów na rok 1870 Leopolda Gawałka, Stanisława Zaręcznego, Jana Roznęra i Adolfa Studzińskiego stypendystów z fundacji Głowińskiego, Jędrzeja Sieczyńskiego i Karola Wojciechowskiego, stypendystów z fundacji Jarosławskiej, nakoniec Marcelego Pitarskiego i br. Kanstein, stypendystów z fundacji krakowskiej zakordonowej.

Wydział krajowy nadaje stypendjum 200 złr. Bezalelowi Eitelbergowi, uczniowi weterynarji w zakładzie weterynarskim w Wiedniu.

Wydział krajowy wydaje certyfikaty szlachectwa dla Władysława, Stanisława i Adama Kościńskich, dla Tryfona Kopystyńskiego, dla Dyonizego Ferdynanda dw. im Korczyńskiego i syna jego Stanisława Jozefa Tadeusza tr. im. dla Antoniego Stefana Adama Saturnina czw. im. Dobrzyńskiego i synów jego Wiktora Edwarda dw. im. i Aleksandra Adolfa dw. im. dla Bronisława Juliana Jana Nep. Marja Józefa pię im. hr. Stadnickiego i syna jego Jana z Padwy Konstantyna Juliusza Marjana czw. im., dla Augustyna z Kopyśna herbu Leliwa Kopystyńskiego, nareszcie dla Ludwika Dominika dw. im. herbu Ślepowron Raczyńskiego i syna tegoż Bronisława Augusta dw. im.

Na wezwanie c. k. Namiestnictwa o udzielenie zdania o projekcie umundurowania landwery oświadcza Wydział, iż zdaniem jego landwery poszczególnych krajów koronnych powinne się różnić pomiędzy sobą pewnemi w oczy wpadającemi oznakami, oraz poczynił Wydział po zasięgnięciu zdania biegłych niektóre uwagi co do szczegółów umunduro-

Wydział zatwierdza uchwałę rady gminnej w Dukli, którą usunięty został miejscowy chirurg od sprawowania funkcji przy oględzinach pośmiertnych oraz oprasza Wydział c. k. Namiestnictwo o pouczenie c. k. starostwa w Krośnie, iż podobne sprawy do własnego zakresu działania gminy należą.

Na skutek rekursu drohobyckiej rady gminnej znosi Wydział krajowy uchwałę drohobyckiego wydziału powiatowego, którą nakazano gminie wykonanie dawniejszej uchwały gminnej względem przyjęcia chirurga Reicha na asystenta przy szpitalu w Drohobyczy.

Wydział krajowy przyjmuje do wiadomości pismo c. k. starostwa rohatyńskiego wyjaśniające, jako c. k. krajowa dyrekcja skarbu nie poleciła bynajmniej urzednikowi podatkowemu p. Józefowi Maczejce, by złożył mandat swój na członka rady powiatowej rohatyńskiej, lecz wezwała go tylko do złożenia mandatu na zastępcę członka, wybranego przez radę powiatową do komisji asenterunkowej, ponieważ obowiązki służbowe p. Maczejki wymagają jego ciągłej obecności w kasie od 8. do 3. godziny popołudniu w którym to właśnie czasie odbywa komisja asenterunkowa swoje czynności. — W wezwaniu tem pozostawiła c. k. dyrekcja skarbu pana Maczejce wolność należenia tak do Rady powiatowej jak i do Rady miejskiej.

W sprawie odłączenia kolonii Neudorf od gminy Strupków oświadcza Wydział c. k. namiestnictwo iż skoro aż do czasu wejścia w życie ustawy gminnej kolonia Neudorf stanowiła zawsze osobną gminę, do przywrócenia tej odrębności nie jest wymaganą ustawa, lecz dostatecznem będzie rozporządzenie c. k. namiestnictwa w drodze administracyjnej.

W sprawie udzielenia lekarstw ubogim izraelitom w Dolinie na rachunek funduszów miejskich zatwierdza Wydział krajowy uchwałę Wydziału powiatowego, opartą na zasadzie zrównania wobec prawa wszystkich mieszkanców miasta Doliny, do gminy należących, bez względu na wyznanie.

Na zapytanie c. k. prezydjum namiestnictwa o zdanie co do czasu, kiedy nowe wybory reprezentacji gminnych z powodu zbliżenia się ku końcowi pierwszego perjodu wyborczego miałyby być przeprowadzone, a od którego czasu nowe reprezentacje czynności swe rozpocząćby miały, oświadcza Wydział, iż zdaniem jego działalność teraźniejszych reprezentacji gminnych stosownie do postanowień ustawy gminnej kończy się z upływem perjodu trzechletniego, że trzechlecie należy rachować od dnia wyboru poszczególnych Rad gminnych, nie zaś od dnia zatwierdzenia wyboru zwierzchności gminnej, nakoniec, że przygotowania do nowych wyborów wcześnie poczynione być powinne tak, ażeby wybory nowe w każdej gminie ukończone były 8 dni przed upływem perjodu trzechletniego.

Wydział krajowy uznaje za usprawiedliwioną ingerencję c. k. starostwa w Samborze w zasystowaniu uchwały samborskiej Rady powiatowej z 26. czerwca b. r. względem wydzierżawienia prawa polowania na gruntach gminnych w Spryni.

W przedmiocie zaległości datków konkurencyjnych do dróg krajowych Mielnicko-Borszczowskiej i Iwańsko-Mossorowskiej odpowiada Wydział krajowy c. k. namiestnictwu, iż nie może udzielić ani zwrotnej, ani bezzwrotnej zaliczki z funduszu krajowego na wypłatę należytości przypadających przedsiębiorcom i gminom, że jednak niema nic przeciw temu, aby zaległości te ściągane były w ratach.

Gminie Sokołów w powiecie stryjskim udziela Wydział krajowy 250 złr. na opłatę robocizny przy budowie mostów w gminie.

Wydział krajowy wydaje na mocy §. 21. ustawy drogowej i 27. ustawy gminnej okólnik do Wydziałów powiatowych, wedle którego do uprzątania śniegów na drogach krajowych i powiatowych obowiązane są gminy dać robotnika za darennie, jeśli robota odbywa się wśród osady, po za osadą zaś za wynagrodzeniem, przez Wydział krajowy oznaczyć się mającem. (D. n.)

Ustawa znosząca ustawę z dnia 2. lutego 1867, o utworzeniu w każdej parafii wyznania katolickiego funduszu zapasowego na pokrycie kosztów stawiania i głównych reparacji budynków kościelnych i parafialnych.

Zgodnie z uchwałą sejmu Mego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I. Ustawa z dnia 2. lutego 1867 o utworzeniu w każdej parafii wyznania katolickiego, funduszu zapasowego na pokrycie kosztów stawiania i głównych reparacyj budynków kościelnych i parafialnych, znosi się.

Art. II. Fundusze zapasowe parafialne, które na mocy ustawy z 2. lutego 1867 powstały i istnieją, zostają pod zarządem komitetów parafialnych i użytemi będą do pokrycia kosztów stawiania i głównych reparacyj budynków kościelnych i parafialnych właściwej parafii, o ile nie wystarczą środki wykazane w §§. 1. aż włącznie do 7. ustawy o konkurencji kościelnej z dnia 15. sierpnia 1866.

Art. III. Wykonanie tej ustawy polecam Moim ministrom spraw wewnętrznyck i oświaty.

Wiedeń dnia 12. grudnia 1868.

Franciszek Józef w. r.

Giskra w. r.

Ustawa obowiązująca w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem, względem pozwolenia gminie Witków powiatu sokalskiego na pobór dodatków gminnych do podatków bezpośrednich dla pokrycia wydatków gminnych.

Zgodnie z uchwałą sejmu krajowego Mego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Gminie Witków powiatu sokalskiego, pozwala się pobierać w r. 1870 na pokrycie jej wydatków gminnych dodatek gminny do wszystkich podatków bezpośrednich (bez dodatków nadzwyczajnych) w wysokości 40 prct.

Wiedeń dnia 7. grudnia 1869.

Franciszek Józef w. r.

Giskra w. r.

Ustawa obowiązująca w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem, względem pozwolenia gminie Chlebiczyn leśny, powiatu kołomyjskiego na pobór dodatków gminnych do podatków bezpośrednich dla pokrycia wydatków gminnych.

Zgodnie z uchwałą sejmu krajowego Mego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

25procentowe dodatki gminne do podatków bezpośrednich przyznane gminie Chlebiczyn leśny powiatu kołomyjskiego, uchwałą reprezentacji powiatowej z d. 21. maja 1869 na pokrycie jej wydatków gminnych na r. 1869 podnoszą się o 9 prct i pozwala się tej gminie pobierać w roku 1870 dodatek gminny do wszystkich podatków bezpośrednich (bez dodatków nadzwyczajnych) w wysokości 34 prct.

Wiedeń dnia 7. grudnia 1869.

Franciszek Józef w. r.

Giskra w. r.

Przegląd polityczny.

Sobór. Korespondencja z Rzymu w paryzkiej *Liberté* podaje ciekawe ustępy z nowego rozporządzenia papiezkiego *Constitutio, qua ecclesiasticae censurae latae sententiae limitantur*. Według tej „konstytucji" podlegają klątwie: 1. apostaci i kacerze wszelkiego rodzaju; — 2. ci którzy czytają dzieła apostaty albo kacerza albo któregokolwiek autora, stojącego na indeksie (tj. spisie dzieł przez Rzym zakazanych; należą do nich Szekspir, Szyller, Göthe, Mickiewicz itd.); — 3. szyzmatycy i wszyscy, którzy usuwają się od posłuszeństwa głowie kościoła katolickiego; — 4. ci, którzy od papieża apelują do przyszłego soboru powszechnego, ich doradcy i pomocnicy; — 5. ci, którzy członków hierarchii katolickiej, legatów i nuncjuszów stolicy apostolskiej prześladują albo z ich dyecezyj lub okręgów wypędzają; — 6. ci, którzy bezpośrednio albo pośrednio stawiają przeszkody sprawowaniu sądownictwa kościelnego i duchowieństwo poddają pod ustawy świeckie; — 7. ci, którzy bezpośrednio albo pośrednio zmuszają sędziów świeckich do pociągania księży przed swój trybunał wbrew przepisom kanonicznym, tudzież ci, którzy ustawy albo dekreta przeciw wolności kościoła i jego prawom wydają; — 8. ci, którzy używają władzy świeckiej do zatrzymywania listów i wszelkich innych aktów stolicy apost i jej legatów i delegatów, ogłaszania onych i wykonania bezpośrednich albo pośrednio przeszkadzają, i z powodu tych listów i aktów stolicy ap. albo jej reprezentantom grożą; — 9. wszyscy fałszarze listów i brewów apostolskich; — 10. ci którzy choćby *in articulo mortis* dają grzesznikowi rozgrzeszenie, jeśli się nie spowiadał przódy przed jakim księdzem, choćby nawet do spowiadania nieustawionym; — 11. ci, którzy przywłaszczają sobie albo aresztują jurysdykcję, dobra albo renty osób duchownych; — 12. ci. którzy gwałcą, burzą albo sobie zatrzymują miasta, okolice, miejscowości albo prawa, własnością kościoła rzymskiego będące. Tyle mówi część pierwsza.

Według tej listy, powiada korespondent, byłyby *ipso facto* wyklęte nietylko Włochy, ale i Hiszpania, Francja, Austrja, Niemcy, ogółem cztery piątych części świata katolickiego. Czegoż się więc spodziewać po soborze? Druga część „konstytucji" ponawia wszystkie przez sobór trydentyński ustanowione klątwy, dodaje 39 nowych wypadków. Odnoszą się one do tych, którzy potępionej przez stolicę ap. tezy bronią publicznie, ręką obrażą osobę duchowną, biorą udział w pojedynku, wolnomularstwie i karbonarstwie, do klasztoru żeńskiego wpadają, znoszą się z ludźmi przez papieża imiennie wyklętymi, dobra kościelne kupują lub sprzedają.

Tymczasem telegram, wysłany o tej bulli doniósł, że papież wobec ducha czasu ograniczył przestępstwa, podpadające karom kościelnym. Takie to prawdy wychodzą z Rzymu.

Kardynał Reisach, pierwszy prezes soboru, umarł w Szwajcarji na wodną puchlinę. Był rodem z Bawarji i sprawował w Rzymie urząd prefekta kongregacji studjów i arcykanclerza wszechnicy rzymskiej. — Ks. arcyb. Wierzchlejski wybrany został do deputacji dla spraw karności duchownej.

Na dwóch ostatnich posiedzeniach soboru miał się między ojców kościoła wcisnąć jakiś gość niepowołany. Spostrzeżono się po niewczasie, i śladu znaleźć nie można po nim; był to zapewne jaki korespondent angielski. Korespondent *Gazety Augsburgskiej* powiada, że miał na chwilę materjały w tajnej drukarni drukowane a biskupom rozdane. Jestto spory tom ćwiartkowy, i traktuje o politycznym duchu czasu, który jest złem głównem, o nowym dogmacie co do Panny Marji i o nieomylności namiestnika Chrystusowego na ziemi. Adwokatem nieomylności mianowany przez papieża arcybiskup Westminsteru, Manning (nawrócony z anglikanizmu); dodano mu do pomocy uczonego jezuite.

Korespondent *Timesa* upewnia, że nieomylność nie jest głównym punktem programu, a nawet nie ma być w rzeczywisty dogmat ułożoną. Papież pragnie przedewszystkiem, ażeby nie przyszło do sporów i scysyj, i dlatego zadowoli się rezolucją, że absolutne i bezwzględne uznanie powagi papieskiej jest koniecznem dla jego supremacji i niepodległości. Natomiast tem stanowczej zabiorą się Ojcowie do karności duchownej, widzą bowiem prawie wszyscy, że właśnie w krajach najwolniejszych kościół katolicki jaśnieje najwyższą siłą i czystością, podczas gdy w właściwych krajach katolickich jest osłabiony i bezwładny. Dla zaradzenia temu lichu, ma być władza biskupów nad duchowieństwem świeckiem jak i zakonnem rozszerzona, ażeby położyć tamę nieustannym apellacjom do Rzymu, szkodliwym dla władz dyecezjalnych. Władza zaś jenerałów zakonnych ma być uszczuplona, czemu zapewnie biskupi się nie sprzeciwią, a jenerałów jest tylko 28. Ustępstwa te mają biskupów nakłonić dla nieomylności.

Kronika.

— **Mianowania**. Cesarz mianował radcę wyższego sądu krajowego w Krakowie, z tytułem i charakterem radcy dworu, Fryderyka Dargun i radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie Jana Wierzbickiego, radcami dworu przy najwyższym trybunale.

Minister sprawiedliwości mianował Edwarda Hołdasiewicza, rządcę męzkiego zakładu karnego we Lwowie, dyrektorem tegoż zakładu.

Minister finansów nadał posadę dyrektora głównej kasy bukowińskiej Aleksandrowi Robakowskiemu, posadę kontrolora tejże kasy Jakóbowi Ledererowi, posadę kasjera Karolowi Murdzińskiemu, oficjała kasowego Karolowi Offnerowi i asystenta kasowego Józefowi Langowi.

— **Pogrzeb ś. p. biskupa Manasterskiego w Rzymie.** Do *Czasu* piszą z Rzymu pod dniem 22. b.m.: Eksportacja ś. p. biskupa Manastyrskiego odbyła się w przeszłą niedzielę z wielką okazałością, w Rzymie zgoła nie praktykowaną, bo nigdy jeszcze tu nie widziano, aby około trzydziestu biskupów w mantelettach i biretach na głowie szło ordynkiem za trumną nieboszczyka. Między biskupami był prymas salzburgski Tarnoczy, odznaczający się czerwonym biretem. Za nimi postępował liczny bardzo orszak kapłanów i kleryków polskich, tak świeckich jak i ze zgromadzenia zmartwychwstańców.

Dziś odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo w kościele P. Marji sopra Minerva, gdzie pochowany nieboszczyk. Celebrował ks. arcybiskup Wierzchlejski z asystencją kleru polskiego. Deszcz z przykrym wiatrem połączony nie dozwolił Ojcom soboru w znacznej liczbie się zebrać, było ich jednak kilkunastu".

— **Z Towarzystwa prawniczego**. Dziś w czwartek o godzinie 6tej wieczorem posiedzenie sekcji administracyjnej Towarzystwa prawniczego.

— **Czasopismo prawnicze**. Połączone sekcje Towarzystwa prawniczego na posiedzeniu dnia 27. b. m. uchwaliły wniosek do walnego zgromadzenia tego Towarzystwa, o założenie i wydawanie z drugim kwartałem roku 1870. tygodniowego pisma prawniczego p. t. *Prawnik*. Redakcję pisma tego obejmie dr. Ignacy Czemeryński Towarzystwo udzieli mu zaś swego poparcia moralnego, przyjmując je za swój organ, i przyczyni się do wydawnictwa jego subwencją 300 złr. w pierwszym roku.

— **Obraza majestatu**. Marjanna Łupcka, wyrobnica z Bóbrki, 27 lat, stanu wolnego, już wiele razy za zakazany powrót do Lwowa karana, została dnia 18. grudnia za obrazę majestatu na 6 miesięcy (!!!) ciężkiego więzienia, z postem w każdym tygodniu skazaną, (wniosek 1 rok) i przyjęła wyrok. (Przewodniczący radca sądowy p. Semkowicz, oskarzyciel radca sądu wyższego i prokurator państwa p. Danek).

— **Z Izby sądowej** (*Oszustwo*) Dnia 21, 22. i 23. b m. toczyła się przed kolegium 5 sędziów (przewodniczący radca sądowy p. Semkowicz, oskarz. podprok. p. dr. Prachtel, obrońca p. adwokat dr. Szaff) bardzo ciekawa rozprawa ostateczna. Sala i galerja były przepełnione. Przed sądem stawali Abraham Schlimper, krawiec i machlerz ze Lwowa 34 lat, żonaty, już karany za zbrodnię sprzeniewierzenia Hersz Elmer i Jonas Elmer, machlerze ze Lwowa. Świadków było około 30, pomiędzy tymi tylko 2 chrześcianie. Oskarżenie opiewa: machlarz Flie Londner dostał dnia 1. sierpnia 1868 do Schlimpera weksel na 600 złr. przez Cywię Braunerową dnia 11. listopada 1867 przyjęty i zapisał go na realności Braunerowej pod l. 449¹/₄. Lecz Braunerowa oświadczyła, że podpis jej na tym wekslu jest fałszywy, Schlimper zaś twierdził, że Braunerowa od niego kwotę 600 złr. otrzymała i weksel sama podpisała. Sądowe śledztwo, które prowadził sędzia p. Savczyński ze zwykłą u niego energią, wykryło, że podpis Braunerowej jest rzeczywiście fałszywy. Schlimper, który został natychmiast uwięziony, jest jeszcze nadto oskarzony o przestępstwo podług §. 411. ust. kar. przez pobicie, Elmer Hersz i Jonas zaś o wspólnictwo w tem przestępstwie. Podczas rozprawy pokłóciła się i pobiła się Cywie Braunerowa z jednym świadkiem, za co sąd skazał ją natychmiast na karę aresztu 3 dni.

Schlimpera skazał sąd na 2 lata ciężkiego więzienia (wniosek 3 l.) z postem w każdym tygodniu, Herscha Elmera zaś na 8 dni aresztu, a Jonasa Elmera na 3 tygodnie. Wszyscy zapowiedzieli rekurs.

— **W sprawie konskrypcji wydała** Rada szkolna krajowa następujący okólnik do wszystkich Nadzorów szkolnych.

„Dawniejsze doświadczenia nasunęły przy [illegible] się porze prac konskrypcyjnych wielostronnie o[illegible] zatrudnienie nauczycieli wiejskich przy spisie l[illegible] nastręczyło niektórym z nich sposobności uchylenia si[illegible] właściwych obowiązków w porze, gdy młodzież wi[illegible] właśnie najwięcej z nauki korzystać zwykła.

„Nie mając zamiaru wzbraniać nauczycielom wiejskim wszelkiego udziału w przygotowawczych pracach konskrypcyjnych, kładzie jednak Rada szkolna za warunek, ażeby do tego tylko pozaszkolne godziny bez wszelkiej przerwy nauki użyte były, i tylko tam. gdzie zachodzi zupełna niemożność powierzenia tej pracy komu innemu.

„W tym celu widzi się Rada szkolna krajowa zniewoloną zalecić Nadzorowi szkolnemu pilne czuwanie we wskazanym kierunku i przestrzeganie interesów oświaty.

„W razie niepomyślnych spostrzeżeń nie omieszka Nadzór szkolny poczynić odpowiednie zarządzenia w porozumieniu z c. k. starostą celem uchylenia złego".

— **Wypadek miejscowy**. W nocy z dnia 28. na 29. okradziono trafikę koło apteki Łazowskich. Złodziej otworzył drzwi trafiki wytrychem, od bramy zaś wchodowej odbił zamki. Szkoda wynosi kilkadziesiąt złr.

† Minionej nocy umarł tu w 83 roku życia **Jan Towarnicki**, obywatel lwowski, radca gminny, powszechnie znany i szanowany.

— **Z Krakowa** piszą nam: *Czas* z 28. grudnia twierdził mylnie, iż żaden z delegatów nie koresponduje z Wiednia do *Czasu*, gdyż p. Kozmian pisuje regularnie listy z Wiednia pod głoskę H., a tylko listy pod głoską E. z Wiednia są pióra p. Blumenstoka, współpracownika *Czasu*, który bawił dni kilkanaście w Wiedniu a teraz jest w Peszcie.

— **„Czas" krakowski** wytyka bardzo często nam „Galicjanom" niepoprawność języka i „galicyzmy". Często też — *nostra culpa* — nie bez słuszności. W numerze wtorkowym dostało się Radzie szkolnej krajowej za używanie wyrażeń i zwrotów nie polskich — także nie bez słuszności. Szanowny mentor mógł jednak w tym numerze dopilnować lepiej swego własnego języka, mianowicie w kronice, w 1. łamie strony 3. w wierszu piątym, gdzie czytamy: „Wiadomość ta... okazała się być mylną." W ten [illegible] Galicjania"!

— **Polacy w księstwie Serbskiem** zamieszkali złożyli w administracji *Kraju* 44 franków na odnowienie grobów wawelskich.

— **Teatr.** W piątek d. 31. b. m. *Ojczyzna*, dramat w 5 aktach W. Sardou. Z nową wystawą i garderobą.

W tutejszym szpitalu powszechnym pozostało z końcem października r. b. chorych 620, do tych przybyło w listopadzie r. b. chorych 462, leczono zatem w tym miesiącu chorych 1082. Z tych wyzdrowiało 316, umarło 48, wydalono niewyleczonych 26, razem 390; pozostało z końcem listopada r. b. 692, a mianowicie na oddziale chorób wewnętrznych 94, zewnętrznych 72, kobiecych 8, na klinice chorób wewnętrznych 13, na klinice chorób zewnętrznych 16, na oddziale chorób skórnych przedłużnych 31, kiłowych 114, ocznych 31, obłąkanych 253, położnic kobiet 43, dzieci 17. Najniższy stan był na dniu [illegible] listopada r. b., liczący 613, średni na dniu 15. listopada r. b., liczący 650, najwyższy zaś 29. t. m., liczący 680 chorych, oprócz dzieci. Stosunek wyzdrowienia wynosił w tym miesiącu 28.41 %, zaś stosunek śmiertelności 4.31 %.

— **Godny naśladowania przykład**. Jak w przeszłym, tak i w tym roku p. Herz, jeneralny dyrektor kolei galicyjskiej, ofiarował przeszło 800 złr. na kolędę dla dzieci uczęszczających na naukę do szkoły na dworcu kolei Karola Ludwika we Lwowie. Stosownie do życzenia p. dyrektora jeneralnego dnia 24. bm., tj. w wilię Bożego Narodzenia w samo południe wszystkie dzieci szkoły kolejowej zgromadziły się w dworcu kolejowym, gdzie już w sali zastały dla siebie przygotowaną kolędę i drzewko płonące jarzącem oświetleniem, a obciążone cukierkami w 100 torebeczkach. W obecności p. Ursprunga, dyrektora kolei i pp. Hipolita Seredyńskiego, radzcy szkolnego, Vrabetza, wiceburmistrza lwowskiego, tudzież Edwarda Heppego, Czerszyka i Iiraska, członków komitetu szkolnego i wielu innych jeszcze gości ksiądz Pertak, nadzorca okręgowy szkół lwowskich przemówił do dzieci, objaśnił im znaczenie kolędy, a w końcu zachęcił dzieci do pracy i pilności, aby się godnemi stały dobrodziejstw, jakiemi p. Herz często i szczodrze szkołę kolejową obdarza.

Trzydzieści i jedna dziewcząt otrzymało sukienki, 16 chłopców ubranie całkowite, nadto rozdano 80 pożytecznych książeczek, 10 koszyków, kilkanaście torebeczek skórzanych, kilkanaście atlasów geograficznych i zoologicznych, 50 tabliczek i 130 skryptur do pisania, 20 zeszytów do rysowania kilkanaście tuzinów ołówków, 30 pudełek farb i wiele jeszcze innych potrzebnych a pożytecznych dla dziatwy rzeczy. Nauczyciele zaś otrzymali w portmonetkach kwoty wyrównywające całomiesięcznej pensji. Radość była powszechna.

Pan Ursprung, dyrektor kolejowy zwrócił się w końcu uroczystości do pana Wojciecha Michny, nauczyciela kierującego szkołą — rzekł: „Jestem prawdziwą przejęty radością, słysząc zewsząd dla pana zasłużone pochwały. Poświęcenie, z jakiem pracujesz dla dobra Twej pieczy powierzonych dzieci, zjednało Ci u nas powszechny szacunek i wdzięczność rodziców. Racz więc przyjąć za to odemnie publiczne podziękowanie i to zapewnienie, że nie przestanę popierać szczerze oświaty i rozwoju dalszego szkoły kolejowej."

Przykład ofiarności pana Herza podajemy do publicznej wiadomości i radzibyśmy, aby on w kraju znalazł, jak najwięcej naśladowców. Pan Herz wszystkim ubogim dzieciom co roku sprawia książki szkolne i swym prawie kosztem utrzymuje 4-klasową szkołę, wydając na nią kilka tysięcy guldenów rocznie. Wysoka Rada szkolna zrobiła przedstawienie do dyrekcji kolei, aby tę prowizoryczną szkołę zamieniła na stałą, główną. Spodziewamy się po szlachetności p. Herza, że pójdzie za głosem Rady szkolnej, i że nie da tej młodej, postępowej szkole upaść, ale że jej byt ustali na przyszłość.

Podziękowanie Wmu panu Herzowi jeneralnemu dyrektorowi kolei galicyjskiej w imieniu swojem i dzieci szkoły kolejowej składamy za kolędę najszczerszą podziękę.

W. Michna, dyrektor szkoły *ks. Urysz*, katecheta, *Julian Prugar*, *Jan Batycki*, *Adamczyk* i *Romański*, nauczyciele.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiej* z dnia 29. grudnia.

Edykta. Sąd powiatowy w Birczy zawiadamia pp. Aschera Bonharda i Maurycego Żyka o pozwie p. Samuela Buka pto. 500 złr. i 50 złr., o wyłączenie prowizorycznej grabieży ośmiu sztuk wołów na rzecz Aschera Bonharda. Termin do ustnej rozprawy na 15. lutego 1870. Kuratorem współpozwanego Maurycego Żyka ustanowiony p. Roman Nowogrodzki. — Sąd obwodowy stanisławowski zawiadamia Ignacego Świd[illegible]skiego o wniesionym pozwie Edmunda Maksym. Sandera, na ekstabulację prawa trzyletniej dzie[illegible]y części dóbr Chlebowic i prawa corocznego pobierania 1[illegible] Termin obrony na 17. stycznia 1870 [illegible]

[illegible]żywania dworca kolei w Przemyślu i urządze[illegible] przy manipulacji w tymże dworcu. Dalej zob[illegible] rozpocząć budowę w trzy miesiące po otrzyma[illegible] i ukończyć linię z Przemyśla do Szczawnego [illegible]tach, a z Szczawnego do granicy w trzech [illegible] od powyższego terminu. Ceny za przewóz [illegible] podlegają następującym ograniczeniom:

Od osoby płacić się ma za jedną [illegible] w I. klasie 36 c., w II. klasie 27 c., w II[illegible] a w IV. (bez siedzeń) 9 c.

Przy pociągach pospiesznych taryfa ta podwyższoną być może o 20 %.

Za cetnar cłowy towaru płaci się od mili w I. klasie 2 c., w II. klasie 2·25 c., w III. klasie 3·50 c. Przy oznaczeniu opłaty za przechowanie frachtu, klasyfikowaniu i innych rozporządzeniach, odnoszących się do ceny, taryfa nie powinna być ani wyższą ani uciążliwszą, niż na kolei Karola Ludwika.

Państwo gwarantuje koncesjonarjuszom 5 % w srebrze od kapitału nominalnego t. j. od 955.000 złr. za milę. Gwarancja ta staje się prawomocną z dniem otwarcia kolei nawet wtedy, gdyby tylko część jedna kolei, to jest z Przemyśla do Szczawnego pierwej ukończoną i otwartą została.

Koncesja niniejsza stosownie do §. 9. lit. *b*. ustawy o koncesjach na budowę kolei żelaznych, ważną jest na 90 lat, licząc od dnia, w którym kolej otwartą zostala.

Koncesja gaśnie, skoro oznaczone w art. 3. terminy dla rozpoczęcia i ukończenia budowy, tudzież otwarcia ruchu nie dotrzymane zostały z powodów nieprzewidzianych §. 11. lit. *b*.

Administracja państwa zastrzega sobie prawo nabycia tej kolei na własność po upływie lat trzydziestu

Wiedeń dnia 27. grudnia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 668, węgierskich 703 sztuk, reszta z niemieckich prowincyj — razem 2.047 sztuk. Targ był zaraz z rana powolny. Płacono za galicyjskie woły liche cetnar wagi po 31 złr. do 31 zł. 50 cnt., lepsze to jest dobre 32 złr. do 32 złr. 50 ct., węgierskie 32 złr. do 32 złr. 33 cnt. Poźniej cokolwiek szło gorzej, około 80 wołów zostało nie sprzedanych. Przyczyna tak lichego targu na tak mały spęd wołów jest ta, że powietrze dżdżyste, po drugie przez święta mało konsumentów na mięso.

J. Krzysztofowicz, Café Stierböck, Leopoldstadt.

Wiedeń d. 27. grudnia. Na giełdzie zbożowej notują po cenach wczorajszych. *Rzepak i olej rzepakowy:* Odbyt na te artykuły słabnieje z powodu pokrycia potrzeb w handlu i małych znacznie zapasów, tak, że o ożywieniu targu przed nowym rokiem mowy być nie może. Ceny poprzednie mimo to nie zdołały się utrzymać, płacono bowiem za cetnar oleju po złr. 30.75 do 30⅝, przy końcu nawet po złr. 30.75. Sprzedaż szczegółowa jeszcze trochę więcej ożywiona, przedawano bez beczki cetnar po 31 złr. Zamówień na dostawy na przyszłe miesiące prawie niema żadnych, chętnie przystają na oarowane ceny złr. 30.50 za cetnar. Rzepak bez odbytu, ceny spadły tu na cetnarze do 9 złr. *Chmiel:* Zbiór zateckiz r. 1869 płacą za cetnar 265—275 złr., wiejskie zbiory p złr. 245—260, z Auschau najlepszej jakości płacą po złr 140—155 za cetnar. *Wełna:* pierwszej strzyży przednia za cetnar 160—190 złr., drugiej strzyży zimowa 65—70 złr. za cetnar, austrjacka wiejska 95—96 złr., siedmiogrodzka 69—70 złr., polska 56—57 złr., krymska letnia po 46—48 złr., zimowa 50 do 51 złr. za cetnar, turecka biała 40—42 złr., czarna po 28 złr. za cetnar srebrem.

Wrocław dnia 27. grudnia. Pszenica za 2.000 ft. na grudzień 60 talarów; żyto z 2000 ft. na grudzień—styczeń 41 tal.; jęczmień za 2000 ft. na grudzień 45 tal.; owies na grudzień 40 talarów, a kwiecień—maj 41½ tal.; Rzepak za 2000 fnt. 114 talarów. Olej rzepakowy za cetnar loco 12⅓ tal. Koniczyna czerwona mocno poszukiwana, pośledniej jakości za cetnar 11—12½ tal., średniej 13 do 14 tal., przedniej 14½—15½ tal., najprzedniejszej 16 do 16½ tal., białą przy ustalonych cenach płacą przednią od 22½ do 24 tal. za cetnar, najprzedniejszą zaś 25 do 26 tal. Spirytus loco za 8000 trallów 4 tal. gotówką.

Szczecin dnia 27. grudnia. Po południu godzina 2ga. Pszenica loco za 2125 fnt. 54—56 talarów, najprzedniejsza 61 tal., pstra polska 54—56 tal., na wiosnę 62½ talarów. Żyto cen nie zmienia; za 2.000 ft. z dostawą na wiosnę 44½ do 45 tal., jęczmień po cenach spadłych za 1750 fnt. loco 33 tal., najprzedniejszy 37 tal., owies za 1300 fnt. loco 24—26½ tal., na wiosnę ofiarowany 26½ do 27 tal. gatówką. Olej rzepakowy 12⅛ tal. za cetnar. Spirytus loco za 8.000 trallów bez beczki 1[illegible] tal.

Wyciąg z protokołu posiedzenia komitetu Towarzystwa gospodarskiego gal. dnia 20. listopada 1869. (Dokończenie).

VI. Wnosi p. Pajączkowski sprawozdanie komisji strefy podolskiej w przedmiocie premiowania bydła; uchwalono pozostałą z premiowania bydła w Horodence kwotę 735 złr. rozdzielić na 3 miejsca premiowe, jakoto: Tarnopol, Czortków i Brzeżany — premiowanie zaś odłożyć do [illegible] 1870 r. Toż samo chwalono względem nieprzyjętego do skutku premiowania bydła w Kamionce Strumiłowej.

VII. Wzięto do wiadomości: *a*) zamierzone urządzenie [illegible]stawy rolniczej w Ułaszkowcach; *b*) dokonane wybory Rady oddziałowej samboko-staromiejsko-turczańskiej; [illegible]smo ministerstwa, przeznaczające 7.200 złr. na cele [illegible]iesienia chowu bydła.

VIII. Uchwalono dać zaliczkę 600 złr. dyrekcji dublań[illegible] na kupno krów rasowych i buhaja za zwrotem do [illegible] grudnia b. r., z tem zastrzeżeniem, aby kwota na [illegible]pno nowego bydła nie przenosiła kwoty, z redukcji [illegible]a uzyskanej.

IX. Referuje p. Białoskórski sprawę dalszego wydawnictwa *Rolnika* — uchwalno:

1) Ułożyć się z p. Jabłonowskim o dalsze wydawni[illegible]o do końca czerwca 1870 pod temi samemi warunkami, jak dziś, z tem atoli zastrzeżeniem, iż gdyby Rada [illegible]lna postanowiła nie wydawć dalej *Rolnika*, ma on bez [illegible]nej do Towarzystwa pretensji odstąpić od wydawnictwa [illegible] upływie I. kwartału.

2) Upoważniono dr. Białoborskiego, by z p. Jabłonowskim spisał odnośną umowę.

X. Na zawiadomienie o ukonstytuowaniu się przemy[illegible]j komisji wystawowej na r. 1870 — uchwalono: [illegible]słać stosowne ogłoszenie do dzienników, do Rad od[illegible]wych, do Izb handlowych, Towarzystw rolniczych i [illegible] władz rządowych, — komisji zaś przesłać wszy[illegible]nośne akta, wykazy, pieniądze i stampilię.

Henryk [illegible]zelecki, zastępca prezesa.

Ostatnie wiadomości.

Stara *Presse* wystąpiła już otwarcie i silnie przeciw wywieraniu presji na koronę, ażeby przed rozprawami nad adresem, a nawet przed rozprawami w Wydziale adresowym, cesarz rozstrzygnął o przesileniu. *N. fr. Presse* znów donosi, że dziś lub jutro ma się odbyć narada ministrów pod prezydencją cesarza, na której naradzie będzie i kwestja gabinetowa rozstrzygnięta. Są to życzenia centralistów — nic więcej. Podają je jako fakta, jak to zwykli zawsze czynić wiedeńscy dziennikarze.

Tagblatt wypowiada znów swoje serdeczne życzenia w formie zasiągniętych nibyto zkądsiś wiadomości, iż zaraz po zebraniu się w Wiedniu komisji adresowej krizis ministerjalna będzie rozwiązaną, a to w ten sposób, że pp. Berger, Potocki i Taaffe wystąpią z ministerjum. Wiedeński „organ demokratyczny" przeniknął już nawet sferę zamiarów cesarza, donosi bowiem dalej, że to minister dr. Giskra jest tym wybranym, którego korona upatrzyła do zaproponowania jej kandydatów prezydentury ministrów, tek gospodarstwa i obrony krajowej. Ministerjum policji nie byłoby nadal połączone z teką obrony krajowej, lecz jak dawniej przypadłoby do zakresu ministerstwa spraw wewnętrznych.

W Wiedniu tak jak i u nas nikt nie wie, jak wypadnie rozstrzygnięcie, najprawdopodobniejszem jest, że hr. Beust i hr. Andrassy będą tak długo pośredniczyć między mniejszością a większością ministerstwa, aż w końcu zwaśnieni pogodzą się znów na czas jakiś, jak się pogodzili byli na wiosnę.

W Bernie (w Morawie) dnia 29. grudnia, u przywódzcy robotników Mühlwassera odbyła się rewizja; poczem aresztowano go pod zarzutem zbrodni stanu. Podczas eskortowania usiłował on zbiedz, lecz mu się to nie powiodło. Odstawiony będzie do Wiednia.

Niemcy austrjaccy w Czechach, Morawie i innych krajach słowiańskich ciągle jeszcze grają komedję adresową, a *Neue fr. Presse* najskrupulatniej każe sobie telegrafować o każdym adresie takim, uchwalonym przez niemieckie rądy gminne w rozmaitych partykularzach. Czy *Neue fr. Presse* sądzi, że trudno by było wyagitować z paręset adresów przeciw bürgerministrom!

Neue fr Presse podaje telegram z Kotaru dnia 28. bm., według którego Krywoszanie utrudniają bardzo rokowania względem poddania się. Zbrojne ich oddziały uwijają się ustawicznie we wszystkich okolicach.

Z Raguzy donosi telegram, że przybyło tam 3.400 ludzi wojsk tureckich, przeznaczonych dla Trzebini i jej okolicy.

Z Paryża donoszą, że książę Napoleon popiera bardzo gorliwie Olliviera. Nie udało mu się jednak dotychczas, pozyskać dla siebie lewego centrum Izby.

List cesarza Napoleona do Olliviera z d. 27. b. m. brzmi:

Panie deputowany!

„Ministrowie podali mi swoje dymisje. Z zaufaniem zwracam się do patrjotyzmu Pana, upraszając Go, o wskazanie mi osób, któreby z Panem tworzyć mogły gabinet jednolity, wiernie reprezentujący większość Ciała prawodawczego i zdecydowany do zastosowywania senat-konsultu z dnia 8. września według jego ducha i brzmienia. Liczę na powolność Ciała prawodawczego dla wielkich spraw kraju, jak też na pańską, iż wesprzecie mię w zadaniu, które podjąłem, ażeby rząd konstytucyjny wprawić w regularną działalność.

„Proszę zaufać zamiarom moim

Napoleon."

Journal officiel z dnia 29. grudnia ogłasza list cesarski do ministra Forcade de la Roquette, z ubolewaniem przyjmujący dymisję jego i jego kolegów i uznający usługi ich oddane krajowi i osobie cesarza wiernem przeprowadzeniem ostatnich reform i silnem utrzymaniem porządku. Ustępujący ministrowie Bourbeau i Gressier otrzymali krzyże komandorskie legii honorowej.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Kotar 29. grudnia. Amnestja dla ludności Żupy znalazła powszechne uznanie. Dzisiaj dobrowolna iluminacja w Kotarze,

Berna (w Szwajcarji) **d. 29. grudnia.** Umarł nowy prezydent Związkowy, Ruffy.

Paryż 29. grudnia. Mówią, iż Ollivier napotyka na trudności przy utworzeniu nowego ministerstwa. Całe lewe centrum odmawia wszelkiego udziału.

Kursa z dnia 29. grudnia 1869.

godz. 2. min 20. popołudniu.

Wiedeń. Akcje kredytowe węg. 78.50. Akcje banku anglo-austr. 295.50. Anglo węg. 87.—. Akcje Karola Ludwika 243.—. Kolej siedmiogrodzka 168.50. Kolej południowa 258.50. Kolej alföldzka 173.—. Kolej państwowa 409.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 201.50. Kolej węg. półn.-wsch. 162.50. Kolej północna 214.—. Kolej Rudolfa 163.50. Kolej węg. wschodnia 91.50. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 72.90. Losy 1864 r. 117.50. Kolej Nadcisańska 247.50. Usposobienie stałe.

godz. 6. min. 20 popołudniu.

Wiedeń. Renta austrjacka 60.—. Akcje kredytowe 262.10. Akcje banku anglo-austrjackiego 296.30. Bank obrotowy 117.50. Akcje Karola Ludwika 243.—. Kolej południowa 258.—. Franko-austr. 98.50. Akcje banku bud. 55.25. Kolej wschodnio-północna —.—. Akcje banku handlowego —.—. Kolej Elżbiety 191.75. Losy 1860 r. 98.20. Napoleondor 9.86. Losy 1864 r. —.—. Banku jeneraln. —.—. Usposobienie stałe.

Paryż. Renta 3% 72.70. Lombardy 525.—. Amerykańskie obligi 97⅜.

Berlin. Moskiewskie bankuoty 74⅛. Akcje kredytowe 140⅝. Lombardy 140½. Galicyjska kolej 99. Rumuńska 72½. Kolej państwowa 223½. Na Wiedeń 81⅜.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 29. grudnia.	A. W. złr.	A. W. ct.
Renta w papierze	60	10
Renta w srebrze	70	70
Losy z roku 1860	97	90
Akcje Banku nar.	734	00
„ Towarzyst. kred. na 200 złr. bez dyw.	261	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	123	55
Dukat cesarski sztuka	5	82
Srebro za 100 złr. w. a.	121	00

Z Izby handlowej i przemysłowej

Cennik

we Lwowie dnia 29. grudnia

	Płacą w. a. złr.	Płacą w. a. cnt.	Żądają w. a. złr.	Żądają w. a. ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludwika	243	00	244	00
Kolei Lwow.-Czern.-Jassy	201	50	202	75
Banku hyp. g. z wpł. 4%	97	50	99	00
Papierni czerlańskiej	00	00	00	00
Galic. Banku krajowego	75	00	80	00
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego)				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	87	75	87	25
Tow. kred. gal. w. a. 4%	77	50	78	00
Banku hypot. galic. 6%	88	40	88	75
Galic. zakładu kred. włościańskiego	91	00	93	00
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	73	00	73	50
„ wk Krakow.	00	00	00	00
„ ks. Bukowin.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	100	00	101	00
Pierwsz. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
„ „ II. em.	00	00	00	00
„ „ Lw. Czern. I. emi.	00	00	00	00
„ „ „ II. „	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	73	5	80
Dukat cesarski	5	76	5	83
Napoleondor	9	81	9	92
Półimperjał rosyjski	9	97	10	20
Rubel srebrny rosyjski	1	88	1	94
„ papierowy „	1	51½	1	52½
Banknoty polskie za 100 złr. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	82½	1	83½
Srebro	121	75	123	25

Towary	Korzec wały funt. wied.	Na gotowe od złr.	Na gotowe od cnt.	Na gotowe do złr.	Na gotowe do ct.
Pszenica	170	8	00	8	20
Żyto	160	4	20	4	40
Para Pszenicy	170	00	00	00	00
Para i Żyta	160	00	00	00	00
Jęczmień	140	4	60	5	80
Owies	100	3	00	3	20
Kukurudza	170	4	30	4	40
Hreczka	140	4	60	4	80
Koniczyna	180	46	00	48	00
Rzepak	150	18	00	13	50
Lnianka	150	10	50	10	75
Groch	180	5	00	5	25
Łój	100	32	50	33	00
Potaż	100	14	50	15	50
Chmiel	100	50	00	55	00
Spirytus	wiadro	12	00	12	25

Wiedeń 28. grudnia 1869.	Płacą złr.	Płacą ct.	Żądają złr.	Żądają ct.
Renta austrjacka notami oprocentowana	60	05	60	20
„ „ srebrem „	70	90	71	10
Oprocentowane Obl. ind. niż. austr.	94	00	95	00
„ „ „ węgierskie	79	25	79	75
„ „ „ chor. i slaw.	83	0[illegible]	83	75
„ „ „ galicyjskie	72	60	73	20
„ „ „ bukowińskie	78	00	74	00
„ „ „ siedmiogrod.	75	80	76	40
Losy.				
Obligacje gal pożyczki głod. z r. 1866	100	00	101	00
Losy pożycz. z r. 1839 (całe)	223	00	224	00
„ „ „ 1854 po 250 złr. 4%	90	75	91	25
„ „ „ 1860 po 100 „ 5%	103	00	104	00
„ „ „ 1864 po 100 „	118	00	118	25
„ Zakładu kredyt. po 100 złr.	164	75	165	00
„ ks. Salm	41	50	42	50
„ hr. Palfy	30	50	31	00
„ ks. Klary	34	50	35	50
„ hr. St. Genois	32	50	33	50
„ ks. Windischgrätz	20	50	21	00
„ hr. Waldstein	21	50	22	50
„ Rudolfa	15	50	16	00
Stari[illegible]wskie po 20 złr.	27	00	28	75
Listy zastawne.				
Banku narodowego w monecie konw. 10letn.	98	60	98	90
w walucie austr. do los.	94	00	94	50
Galic. Zakł. kred. 4%	77	50	78	00
Gal. Banku hipotecznego 6%	88	25	88	75
Austr. Zakładu kred. ziem.	107	50	108	00
Akcje bankowe i przem.				
Gal. bank krajowy	00	00	00	00
Banku narodowego austr.	734	00	735	00
„ anglo-austr.	288	50	289	50
Zakł. kred. dla h. i przem. po 160 złr.	260	30	260	50
Kolei półn. Ferdynanda	2140	00	2145	00
„ Karola Ludwika	243	50	244	00
„ Czerniowieckiej	201	50	202	00
„ Prior. kolei Kar. Lud. za 100 I. em.	101	50	102	00
„ „ Lw. Czern. za 100 (1867)	89	75	90	25
Kursa zagraniczne (3-miesięczne.)				
Napoleondor	9	86	9	86½
Augsb. 100 złr. nr.	103	10	103	25
Frankf. n. M. 100	103	20	103	40
Hamb. 100 mark.	91	25	91	35
Londyn 10 fnt. st.	123	60	123	75
Paryż 100 frank.	49	10	49	15
Paryż 28. grudnia.				
Renta 3%	72	77	00	00

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika. (Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa	o g. 5 m. 41	rano.
„ „ „	o „ 6 „ 16	wieczór.
„ „ do Czerniowiec	o „ 10 „ 49	rano.
„ „ „	o „ 9 „ 48	wieczór.
„ „ do Brod. i Złoc.	o „ 11 „ 9	rano.
„ „ „	o „ 10 „ 8	wieczór
Przychodzą z Krakowa do Lwowa	o „ 10 „ 9	rano.
„ „ „	o „ 9 „ 28	wieczór
„ z Czerniowiec „	o „ 5 „ 21	rano.
„ „ „	o „ 4 „ 36	wieczór.
„ z Brodów i Złoc. „	o „ 5 „ 4	rano.
„ „ „	o „ 4 „ 16	wieczór

Przyjechali do Lwowa d. 29. grudnia.

Hotel Georga. Arnolf br. Bess z Boniowic, Wincenty Padlewski z Czernicy, Karol i Henryk Wiszniowscy z Dobrzan, Ludwik Kastory z Podhajec.

Hotel Langa. Grzegorz Pisowski z Botuszan.

Hotel europejski. Teofil Rudzki z Bączalki, Józef Holcer z Ostałowic.

Hotel angielski. Książę Michał Cantacuzeno z Mohylewa, Karol Hubicki z Ożydowa, Piotr Stachowicz z Przyrudki.

Pod nr. 514¼. Antoni Cikowski ze Złotnik.

Hotel Kuhna. Stanisław Midowicz z Sądowej Wiszni

Wyjechali ze Lwowa d. 29. grudnia.

Wincenty hr. Forgach do Tarnopola, ks. opat Józef Nowakowski do Żółkwi, Jan Czajkowski do Sarnek, Antoni Donigiewicz do Wiednia, Józef Postruski do Świstelnik, Feliks Jasiński do Olszanicy, Piotr Traczewski do Wiednia, Sylwester Krzyżanowski do Kamionki, Maks. Bluman do Lipska, Henryk Schachemann do Wiednia, Maks. Kahn do Paryża, Rafał Osmólski do Styniatyna.

Podziękowanie.

Za okazany współudział w obchodzie pogrzebowym ś. p. córki naszej Wandy, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie licznie nań zgromadzonym mieszkańcom. 3674 1—1

Zaleszczyki d. 27. grudnia 1869.

Antoni i Fortunata Laskowscy.

Prośba.

Gdy nasz syn po małem nieporozumieniu się z kolegą o książkę, z obawy nagany od profesorów, wydalił się z Rzeszowa, i od 1. grudnia o nim nic nie wiemy, upraszamy poczciwych ludzi, którzyby o nim wiedzieli, by raczyli nam o tem donieść jak najspieszniej do Grabownicy, poczta Grabownica. A Boga prosić będziemy, by donoszącemu stokrotnie wynagrodził uspokojenie boleści doznanej. Syn nasz Władysław ma lat 14, brunet, śniadej cery, oczy mocno czarne, miał na sobie czamarkę ciemno bronzową bibrową, burnus bronzowy sukienny, czapkę szarą okrągłą zimową. Ma zaświadczenie z 1. klasy gimnazjalnej lokacja 12. Prawdopodobnie mógł przyjąć obowiązek nauczyciela lub służącego. 3673 1—1

Streskani rodzice

Katarzyna i Michał Pilszak.

Księgarnia 3670 1—6

Karola Wilda

we Lwowie i Samborze otrzymały już wielki wybór

najnowszych tańców

na karnawał 1870 r.

między innemi najświeższe i najpiękniejsze utwory: Fausta, Godfreya, Gungla, Lipińskiego, Madurowicza, Edwarda, Jana i Józefa Straussów, Tymolskiego, Ziehrera i inne. Wszystkie ostatnie utwory, skoro się tylko z druku okażą, otrzymuje też księgarnia natychmiast pocztą.

!Tańce karnawałowe! !Tańce karnawałowe!

Nr. 881/m.

Ogłoszenie.

Z podanych w skutek konkursu rozpisanego pod dniem 5. lipca b. r. Nr. 15314 planów na budowę gimnazjum polskiego imienia Franciszka Józefa, uchwałą rady miejskiej z dnia 9. b. m. otrzymał nagrodę konkursową projekt opatrzony w dewizę „durch Bildung zur Freiheit“, a drugą plany oznaczone „gwiazdą“. Projektantowi zaś planów z dewizą „lira“ Rada miejska wyraziła zaszczytne uznanie jego znakomitych pomysłów, z których na razie nie mogła korzystać, ponieważ nadto o[illegible] od danych warunków.

[illegible] czem podając do wiadomości, zaprasza się panów projektantów, których prace nie zostały premiowane do odebrania swych planów w Prezydjum w zwykłych godzinach urzędowych. 3671 1—1

Od prezydjum magistratu król. stoł. miasta.

Lwów dnia 21. grudnia 1869 r.

Ces. król. kraj. uprz.

Fabryka zwierciadeł i szyb zwierciadlanych

J. Ant. Zieglera Synów

w Kreuzhütte

Friedrichshütte, Osserhütte, Deffernik, Nürschau, Angelwör, Schittwa, Haselbach

ze **składem w *Wiedniu*** Johannesgasse Nr. 2, polecają swój należycie zaopatrzony skład zwierciadeł, z ramami i bez ram, zwierciadła mniejszych rozmiarów nieszlifowane (tak zwane Judenmass-Spiegel), podkładane rtęcią i srebrem, jakoteż zwierciadła do oglądania się ze wszystkich stron. 3006 11—12

Agronom Galicjanin

26 lat, bezżenny, teoretycznie i praktycznie w zawodzie gospodarstwa rolniczego wykształcony, obecnie na Szlązku pruskim jako rządca czynny, zamierzając powrócić do kraju, szuka stosownego do swych zdolności umieszczenia.

Bliższe warunki pod adresem: „An den Wirthschafts Inspektor in Rayschen bei Winzig, Bahnstation Gellendorf. (Nieder Schlesien). 3675 1—1

NAJLEPSZYM

surrogatem mleka mamek dla dzieci, środkiem pożywnym dla osób mających mało krwi, rekonwalescentów, cierpiących na żołądek, schorzałych i t. d. jest przyjemnie smakujący środek pożywny

Ekstrakt Liebiga i Liebego

przyrządzony w formie rozpuszczalnej przez aptekarza Pawła Liebego w Dreznie.

Z preparatu tego, w próżni przysposobionego, robi się bez wszelkiego gotowania zupa Liebiga, za pomocą prostego rozpuszczenia. 3016 11—?

Słoiki zawierające trzecie części funta tego preparatu, po 80 cnt., są do nabycia u aptekarzy Z. RUCKERA i A. BERLINERA we Lwowie.

Stanowczy sposób leczenia chorób płciowych wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych.

Dra Chable w Paryżu.

rue Vivienne, 36.

DEPURATIF du SANG

Skuteczność syropu roślinnego bezmerkurjalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60.000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera, wielbiąc szczególniej przy jego użyciu kąpieli mineralnej również Dra Chable.

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny **syrop Cytrynian żelaza Dr. Chable** do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, wskutkach zaś swoich wątpliwe **kubeby i kopajwy** z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w **sprycowaniach**, bądź **wewnętrznie użyty**, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: **rzeżączki, upławy, osłabienie kanału, otoczki pęcherza.** 3133 11-48

Z powyżej wymienionemi specyficznemi środkami, łączy się jeszcze **maść przeciwliszajowa preparacja do kąpieli mineralnych** (Bains minéraux), **maść przeciw hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.**

We Lwowie jedynie w aptece p. Piotra **Mikolascha**, w Brodach w aptece p. Kullak, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

Austrjacki Bank Centralny.

Za półroczny kupon styczniowy 1870 r. od kwitów tymczasowych na akcje austrjackiego Banku centralnego z wpłatą 80 złr. wypłacać będzie

od 3. stycznia 1870 roku

Dwa złr.

we Wiedniu Austrjacki Bank Centralny;

we Lwowie filia Austrjackiego Banku Centralnego.

3665 3—3 **Rada jeneralna.**

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo upornych. 3318 5—48

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. *Gallego, Spiessa* i *Mrozowskiego*; w Krakowie w aptekach pp. *J. Trauczyńskiego* i *Redyka*; we Lwowie w aptece p. *P. Mikolascha*; w Brodach w aptekach pp. *Kullak* i *Franzos*; w Rzeszowie w aptece p. *Schaitter*; w Poznaniu w aptece p. *Dr. Mankiewicza*; w Botuszanach w aptece p. *Schmeltz*.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais.*

L. 4467.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego postanowiła, pobierać od przedpłat wydanych na powierzone jej papiery publiczne, zacząwszy od 1. stycznia 1870 zamiast 5 po 6 od sta rocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

3672 1—3

Lwów dnia 23. grudnia 1869.

PIGUŁKI BLANCARDA

Żelaziste-jodowe, nie podlegające rozkładowi,

potwierdzone przez Paryzką Akademię w 1850 r.

Zamieszczone w 1866 r. w formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie etc.

Łączą w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się szczególnie przeciw *słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu*[illegible] jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie o *odświeżanie krwi*, w *bledniczy*[illegible] *lub braku regularności*, dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź w wywołaniu uregulowania perjodycznego jej odpływu.

Uwaga. Jodan żelaza nieczysty, albotaki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności *prawdziwych Pigułek Blancarda* wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze *srebra reaktycznego* (*argent réactif*) z własnoręcznym podpisem wyniżej jak obok:

Dostać można we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. 3490 3—16

Blancard

aptekarz rue Bonaparte.

Uwaga. Ponieważ pan J. A. Baczewski we Lwowie, moje napisy na pakunkach herbaty zupełnie naśladuje; zwracam uwagę Szanownej Publiczności, iż na przyszłość wszystkie moje pakunki moją firmą opatrzone będą. 3604 3—3

Frydryk Schubuth.

Cennik

funt f. 1.20, 1.60, 2, 2.50.



funt f. 3. 4. 5. 6. 8.

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY

Frydryka Schubutha we Lwowie №164.

Filia austrjackiego

BANKU CENTRALNEGO

przyjmuje gotów[illegible] (od 1000 złr. począwszy) na rachunek bieżący

na 5% z ośmiodniowem wypowiedzeniem.

3666 2—6 **Dyrekcja.**

Nowo urządzony zakła

wywozowego piwa

M. GOLDSC

in Klein-Schwechat

Znaczny odbyt, który uzyskało w przeciągu krótkiego czasu w W

tyczność w sposobie rozsyłek.

Dla wywozu jednak dotąd niewiele zdziałano, będzie przeto mojem

dzieja nie omyli, że moje usiłowania otrzymają zasłużone uznanie.

Ażeby znane przymioty doskonałości piwa szwechackiego, którego

rozsyłkę piwa, nie jak to się dotychczas praktykowało z Wiednia, lecz b

Schwechat, gdzie się flaszki napełniają. Przez ten sposób w napełnianiu

muje piwo swoją pierwotną świeżość i przezroczystość, gdy przeciwnie

traci ono na temperaturze, tęgości i wytrwałości — a tem samem jego zr

Polecając moje nowo urządzone przedsiębiorstwo łaskawym wzglę

franko dworzec kolei lub okręt parowy w Wiedniu:

½ masy wystałego piwa wywozowego flaszką	25 ct.
½ „ „ Kaiser-Märzen	27 ct.
½ „ „ Bockbier	30 ct.
Flaszki bez okorkowania cynkowego o ½ centa taniej.	
W obrębie Wiednia o jeden cent droże	
Skrzynia na 48 flaszek z opakowaniem złr. 30 cnt.	
Skrzynia na 24 flaszek z opakowaniem złr.	

Za ods[illegible] ro[illegible]

Próżna [illegible]

Za wielk[illegible]

Za małą[illegible]

O[illegible]

Zamówienia przy dołączeniu jednej części należytości uskuteczniają się n

---

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedialny: Platon Kostecki.